N-r 145 Poniedziałek 6 (19) czerwca 1911 r. Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Telegramy.

(*Od korespondentów własnych i Ag. Petersb.*)

Żółty kwiatek.

Warszawa (Wł.). Dochód z żółtego kwiatka, przeznaczony na patronat więźniów, osiągnął sumę 22,000 rubli.

Hojny dar.

Warszawa (Wł.). Michał hr. Sobański ofiarował na warszawskie wyższe kursy rolnicze 25,000 rb.

Macochiada.

Warszawa (Wł). Akt oskarżenia w sprawie Macocha opracowany będzie przez prokuratora po ukończeniu śledztwa, do którego pociągnięto 30 osób.

Pożar.

Łódż (Wł.). Płoną składy towarów, należące do łódzkiej kolei fabrycznej.

Napad.

Warszawa (AP). Na ul. Złotej bandyci dokonali napadu na płatnika. Rewirowy, który przybiegł na pomoc płatnikowi, został ciężko raniony. Ujęto dwu bandytów, którym odebrano zrabowane pieniądze.

Agencya rosyjska o wyborach w Galicyi.

Lwów (AP). Wobec gwałtów, „dokonywanych przez władze miejscowe, podczas wyborów spodziewane są zamieszki. Rząd rozlokował po wsiach rosyjskich (?) oddziały wojska, ażeby tym sposobem zastraszyć wyborców i zmusić ich do oddania swych głosów na rzecz kandydatów nierosyjskich. Namiestnik Bobrzyński wydał podległym sobie organom rozporządzenie rozdania wyborcom rosyjskim list wyborczych z wydrukowanemi nazwiskami kandydatów ukrainofilskich. Władze odmówiły dokonania wymiany wspomnianych wyżej list wyborczych na czyste. Wyborcom rosyjskim odebrano możność oddawania głosów swym kandydatom. Prawo wolnego głosowania faktycznie zostało skasowane.

Z lotnictwa.

Moskwa (AP). Po dwudniowej przerwie rozpoczęły się znowu zawody awiatyczne. Gaber Wlyński otrzymał nagrodę za długotrwałość wzlotu. Pierwszą nagrodę za wysokość wzlotu otrzymał Jefimow, drugą—Wasiljew. Pierwszą nagrodę za najkrótszy wzlot otrzymał Gaber-Wlyński, drugą—Wasiljew. Jefimow otrzymał pierwszą nagrodę za lądowanie, drugą — Wasiljew. Nagrody za pościg za balonem otrzymali Jefimow i Wasiljew.

Issy-les-Moulineaux (AP). Poniósł śmierć awiator Princetau. Aeroplan wskutek upadku zapalił się. Z pod szczątków aparatu wydobyto zwęglone zwłoki awiatora.

Vincennes (AP). Wskutek upadku z aeroplanu poniósł śmierć awiator Lemartin.

Budapeszt (AP). D. 4 b. m. na aerodromie awiator Prodan dokonywał próbnych wzlotów. Wzniósłszy się na wysokość 1-go metra, zmuszony został do wylądowania, podczas którego aeroplan padł na tłum. Propeller w okropny sposób pokaleczył dziewczynkę, która pobiegła na spotkanie aeroplanu.

Soissons (AP). Lotnik Dalger, który brał udział w europejskim locie okrężnym, spadł w pobliżu Cotterets i odniósł ciężkie obrażenia głowy.

Paryż (Wł.). Lotnicy Beaumont, Daval, Weymann, Barra i Garros wylądowali pomyślnie w Liege.

Paryż (Wł.). Pod Soissons spadł z aeroplanu lotnik Gaubert. Aeroplan strzaskany; lotnik został ciężko raniony.

Paryż (Wł.). Przylecieli do Liege lotnicy Vedrines i Vidart.

Warszawa (Wł.). Wzloty na polu Mokotowskiem odbyły się nader udatnie.

Huragany.

Paryż (Wł.). Gwałtowne huragany, które nawiedziły okolice Chalon-sur-Saône w departamencie Saône-et-Loire, wyrządziły znaczne straty. Są ofiary.

Z Persyi.

Teheran (AP). Nagły wyjazd Sepchdara wywołany został przeciwdziałaniem i niedowierzaniem formalnie popierającego go medżylisu, intrygami niektórych ministrów, wrastającemi napaściami opozycyi, wewnętrznemi zamieszkami, poczuciem niemożliwości wobec braku pieniędzy i wojska zarządzania krajem oraz chęcią uniknięcia zwykłych w Persyi ceremonii proszenia o zachowanie władzy. Regent zaproponował medżylisowi wskazanie cieszącej się zaufaniem osoby, której można byłoby polecić utworzenie nowego gabinetu.

Sufrażystki.

Londyn (AP). W urządzonej przez sufrażystki manifestacyi brały udział damy z wyższych sfer społeczeństwa, w tej liczbie żony dwu pierwszych ministrów kolonii.

Strajk marynarzy.

New-York (AP). Zastrajkowała załoga parowca „Momus", należąca do międzynarodowego związku marynarzy. Obawiają się tutaj, iż do strajku przyłączą się załogi pozostałych statków.

Cardiff (AP). Wypłynęło około 30 statków. Część marynarzy oznajmiła, iż nie życzy sobie stosować się do rozporządzeń związku narodowego. Za pogróżki, skierowane do przystępujących do pracy marynarzy, aresztowano trzy osoby.

Amsterdam (AP). Strajkujący marynarze usiłowali niedopuścić piętnastu marynarzy, zwerbowanych przez królewskie holenderskie towarzystwo żeglugi, do biura Towarzystwa. Wynikło starcie pomiędzy policyą i strajkującymi. Policya zmuszona została do użycia broni.

Pogłoski.

Petersburg (Wł.). Według krążących pogłosek ambasador rosyjski w Pekinie Korostowiec ma ustąpić z zajmowanego stanowiska, na jego zaś miejsce ma być mianowany urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych Kozakow.

Echa rewizyi senatorskiej.

Petersburg (Wł.). Jeden z członków komisyi rewizyjnej senatora Neuhardta w rozmowie prywatnej opowiadał, iż w liczbie winnych, nie pociągniętych do odpowiedzialności, znajduje się wielu wyższych urzędników wszystkich dykasteryi.

Zabronienie zjazdu.

Petersburg (Wł). Stołypin odmówił udzielenia pozwolenia na zjazd wydawców i księgarzy.

Na Bałkanach.

Konstantynopol (AP). Porta otrzymała wiadomość, jakoby w pobliżu Bajazetu, na granicy rosyjsko-tureckiej, pomiędzy wojskiem tureckiem a kozakami wynikło starcie, podczas którego zabici zostali dwaj żołnierze tureccy. Wali erzerumski wyjechał na miejsce wypadku.

Cetynia (AP). Miridyci doznali całego szeregu dotkliwych porażek. W ciągu ostatnich dni główne ich siły zostały rozbite. Prezydent rządu tymczasowego, Terentiotokki, ukrył się na terytoryum czarnogórskiem.

Saloniki (AP). O godz. 8 ej wieczorem przybył sułtan, któremu zgotowano uroczyste przyjęcie. Odbyła się rewia wojsk.

Białogród (AP). Wyjechali do Salonik w w celu powitania sułtana przedstawiciele króla oraz rządu.

Budapeszt (AP). Odpowiadając na interpelacyę Bielarakowskiego, Khuen-Hedervary powiedział, iż ministerstwo uważa politykę, skierowaną ku zachowaniu nietykalności Turcyi, za najbardziej celową dla zachowania pokoju powszechnego oraz interesów monarchii. Stosunki przyjazne, istniejące pomiędzy Turcyą a Austro-Węgrami, obowiązują ostatnie do zwracania się do Porty z radami przyjacielskiemi, jakie też były udzielone rządowi tureckiemu, który odniósł się do nich po przyjacielsku i stara się do nich stosować. Uważając za swój obowiązek przeciwdziałać wszystkiemu, co mogłoby zakłócić pokój oraz pogwałcić zasadę nietykalności Turcyi, Austro-Węgry zwracały w formie przyjaznej uwagę Czarnogórze na obowiązek zachowania neutralności. Rząd czarnogórski zapewnił, iż spełni pod tym względem swą powinność.

Wiedeń (AP). Ambasador włoski odbył wczoraj z Aehrenthalem naradę w sprawie kroków, poczynionych przez Austro-Węgry w Cetynii. Według doniesienia „Reichs Post", koła dobrze poinformowane oczekują identycznego wystąpienia Włoch bezpośrednio w Czarnogórze. Niemcy przyłączają się do poczynionych przez Austryę kroków.

Cetynia (Wł.). Austrya zwróciła się do Czarnogóry z remonstracyą, wykazując niezbędność przedsięwzięcia energicznych środków w celu uspokojenia albańczyków wobec poczynionych przez Turcyę ustępstw.

Konstantynopol (Wł.). Wszędzie sułtana spotykają tłumy ludności. Podróż sułtana wywarła powszechnie dodatnie wrażenie.

Różne.

Petersburg (AP). Od dnia 1 do 31 maja wyjechało na Syberyę 146,673 osób.

Petersburg (AP). Większość przedstawicieli wydziałów w komisyi do budowy nowych kolei żelaznych wypowiedziała się za oddaniem budowy linii kolejowej Kazatin-Ekaterynburg i Niżnij-Kotelnik towarzystwu moskiewsko-kazańskiej kolei żelaznej.

Charków (AP). Otwarte zostały wyższe kursy kolejowe.

Stokholm (AP). Został zamknięty międzynarodowy kongres praw wyborczych kobiet. Następny kongres zostanie zwołany w roku 1913 w Budapeszcie.

Londyn (AP). Na wyścigach z przeszkodami zwyciężył rotmistrz rosyjski von-Ekse, który wygrał puhar złoty.

Sofia (AP). Książę Borys wyjechał do Londynu na uroczystości koronacyjne.

Nowa Buchara (AP). Emir bucharski ofiarował 40,000 rb. na urządzenie ambulatoryum w koloniach rosyjskich w Nowej Bucharze.

Pekin (AP). Bogdychan wydał rozkaz, ustanawiający porządek wymiany akcyi chańkou-kantońskiej i chańkou-syczuańskiej kolei żelaznych na rządowe akcye siedmioprocentowe.

Kazań (AP). Otwarta została narada przedstawicieli banku państwowego, ziemstwa oraz instytucyi drobnego kredytu w celu rozważenia kwestyi budowy elewatorów oraz spichrzów.

Bukareszt (AP). Oficerowie rosyjscy zwiedzili arsenał, instytucye ministerstwa wojny oraz ambasadę rosyjską. Jutro wieczorem w gmachu ministerstwa wojny odbędzie się bankiet, w którym weźmie udział minister wojny Filipesku.

Kronsztadt (AP). Odpłynął amerykański statek transportowy „Cyklop", który oczekiwać będzie na eskadrę w pobliżu wyspy Gotland. O g. 10-ej zrana admirał i oficerowie eskadry złożyli wyższym oficerom floty i załogi fortecznej wizyty pożegnalne.

Petersburg (AP). W dniu 5 czerwca wystawę prasy w roku 1910 zwiedzili członkowie zjazdu bibliotecznego oraz gimnazyaści-ekskursanci gimnazyum Kekina w Rostowie nad Donem, w liczbie 200.

Wasylsursk (AP). We wsi Şemjanie spłonęło 87 domów mieszkalnych oraz 200 innych budynków gospodarskich. Pożar wszczął się wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 6 (19) Norberta B. W.
Jutro 7 (20) Roberta Op.

Wschód słońca o godz. 3 **m.** 50.
Zachód słońca o godz 8 **m.** 12
Długość dnia godz. 16 **m.** 22

Kalendarzyk Historyczny.

6 (19) czerwca.

Roku 1669. Michał Korybut Wiśniowiecki syn Jeremiego, (urodzony w r. 1638) ogłoszony królem przez prymasa Mikołaja Prażmowskiego na polu elekcyjnem pod Warszawą.

— **Echa rewizyi senatorskiej.** Dziś kijowski sąd wojenno-okręgowy przystępuje do rozpatrywania głośnej sprawy oficerów i urzędników kijowskiego zarządu inżynieryi fortecznej, pociągniętych do odpowiedzialności sądowej przez senatora Diediulina za łapownictwo i inne nadużycia służbowe. Oskarżeni są: inżynierowie wojskowi podpułk. S. Smirnow, kapitan M. Nadieżdiński, kapitan P. Kasjander i porucz. W. Rybiński; urzędnicy M. Perejasławski i Sokolenko; dziesiętnicy A. Pezelin, A. Maksymczuk, A. Mowczenko, A. Frycz, M. Połtawcew, P. Trunow, b. dziesiętnik L. Zajcew i kancelista M. Zacharczenko. Do sprawy wezwano około 60 świadków i kilku rzeczoznawców, inżynierów i profesorów politechniki kijowskiej.

Z rozporządzenia sądu wojennego na nieruchomość, będącą własnością kapitana Kasjandra, oraz na sumę pieniężną, złożoną w tutejszej filii banku wołsko-kamskiego, przez kapitana Nadieżdińskiego położono areszt. Bronią oskarżonych: adw. przys. Kolaczewski, adw. przys. S. Gorbunow i pom. adw. przys.: S. Ratner, Wileński i kapitan Dubowin. Oskarża pom. prokuratora wojennego pułk. Bezborodkin.

Proces przeciągnie się około 10 dni. Wobec braku miejsca publiczność dopuszczona będzie na posiedzenia sądu w liczbie ograniczonej.

— SAMOBÓJSTWO Z MIŁOŚCI. Kolejowa żandarmerya i władze pocztowo telegraficzne zajęte są dochodzeniem w sprawie semobójstwa urzędnika telegrafu w Zmierzynce, Kostkina, który przed kilku dniami rzucił się pod pociąg kuryerski. Desperat przed śmiercią napisał listy do swego naczelnika i sędziego śledczego, z których widać, że przyczyną jego rozpaczliwego kroku była miłość do gospodyni domu, w którym mieszkał razem ze swym starszym kolegą Trojanowskim. Obaj telegrafiści-rywale starali się zdobyć wszelkimi sposobami sympatyę swej gospodyni, przyczem Trojanowski ustawicznie starał się zdyskredytować kolegę w oczach pani jego serca. Kostkin liczył dopiero lat 18, Trojanowski zaś jest już człowiekiem starszym. W zeszłym tygodniu w dzień imienin K., gdy lokatorowie wraz z gospodynią siedzieli przy obiedzie, Trojanowski ofiarował solenizantowi podarek w eleganckiem pudełeczku. Po otworzeniu w pudełku okazał się gumowy przyrząd do karmienia niemowląt. Podarunek ten i żarty otaczających tak wpłynęły na młodego człowieka, iż tegoż dnia w nocy podczas dyżuru rzucił się pod pociąg.

Kostkin ukończył gimnazyum i przygotowywał się do egzaminów w instytucie elektrotechnicznym. Ciało zmarłego przewieziono do Moskwy.

— MORDERSTWO. W domu № 44 przy ulicy Bolszoj (Sołomenka) na tle nieśnasek rodzinnych rozegrał się krwawy dramat. Zamieszkały w tym domu szewc Usnin podejrzewał swą żonę o podtrzymywanie stosunków miłosnych z czeladnikiem. Podczas wynikłej stąd kłótni U. zadał swej żonie kilkanaście ran nożem w szyję i piersi. Nieszczęśliwą odwieziono do Pogotowia, a stamtąd do szpitala Aleksandrowskiego. W drodze do szpitala Usinowa zmarła.

— NAPAD. D. 5-go b. m. o godz. 1-ej w nocy w pobliżu domu № 104 przy ul. Kiryłowskiej nieznani złoczyńcy napadli na przechodnia N. Sidielnikowa, przyczem jeden z napastników zadał nożem wołającemu o ratunek Sidielnikowowi ranę w bok. Widząc nadchodzących przechodniów, napastnicy zbiegli.

— PODPALENIE. D. 5-go b. m. około godziny 4-ej rano w pobliżu domu № 40 przy ulicy Możygorskiej rewirowy Capiuk aresztował 17 letniego I. Raka-Biełousa, który usiłował podpalić dom.

— ARESZTOWANIA. Policya aresztowała G. Gołowatyja, który skradł A. Żukowskiej 1,000 rubli, i W. R., który skradł p. Żirowej sakiewkę z 25 rublami.

— KRADZIEŻE. D. 4-go czerwca w nocy trzej złodzieje dokonali kradzieży rzeczy z mieszkania d-ra A. Czerniachowskiego. K. Kostiuczenko zawiadomiła policyę, że z jej mieszkania (ul. Meżygorska № 74) skradziono 300 rubli. Aresztowano podejrzewaną o kradzież M. F—ą. W mieszkaniu Z. Kuszczewskiej (ul. Iwanowska № 34) skradziono 80 rb. Kradzieży dokonała służąca M. Znamienskaja. Z mieszkania szewca T. Moszyńskiego (ul. Dmitrowska № 45) dokonano kradzieży rzeczy i towaru. Dokonano kradzieży rzeczy z mieszkania R. Slepowskiej (ul. Wołoska № 2).

— ORYGINALNY „LOKATOR". Do mieszkającego przy ul. Moskiewskiej № 31 kapitana A. Chołostowa przyszedł pod pozorem wynajęcia pokoju jakiś nieznany osobnik i skradł ze stołu sakiewkę z 27 rublami.

— DOROŻKARZ—ZŁODZIEJEM. Żona adwokata przysięgłego Żółtkiewiczowa zawiadomiła policyę, że na dworcu kolejowym poleciła dorożkarzowi № 2083 odwieźć do mieszkania (Włodzimierska 20) bagaż, lecz dorożkarz rzeczy dotychczas nie przywiózł.

— KRWAWE STARCIE. Wczoraj na ulicy Staronawodnickiej wynikło krwawe starcie pomiędzy kilku robotnikami i inguszem Chabibułą. Ingusz rzucił się na robotników z kindżałem i kilku z nich ciężko zranił. Robotnikowi Żylinowi ingusz rozpruł kindżałem brzuch tak, iż wnętrzności wypadły. Drugiego robotnika Chabibuła zranił niebezpiecznie w głowę. Żylina odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego. Policya aresztowała ingusza, po zbadaniu jednak Ch. w cyrkule wypuszczono go na wolność.

Jak powstała „Polonia" Wagnera.

W pamiętnikach Ryszarda Wagnera znajduje się fakt, wyświetlający dokładnie mało dotąd znaną kwestyę genezy uwertury jego p. t. „Polonia".

Oto co pisze genialny muzyk:

„Moje krótkie, lecz burzliwe życie studenckie wyrobiło we mnie nietylko zmysł do artystycznego kształcenia się, lecz współczucie i przejęcie się wszystkimi innymi przejawami duchowego życia. Nie odwracając się nigdy od muzyki, począłem interesować się namiętnie polityką, która poprzednio, gdym jej się przyjrzał, wstręt we mnie wzbudziła. Przyczyną tego mojego zwrotu była polska walka o niepodległość. Sukcesy, osiągnięte przez polaków w maju 1831 roku, wprowadziły mnie w podziw i zachwyt; zdawało mi się, że świat się odrodził, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Lecz gdym się dowiedział o smutnym wyniku bitwy pod Ostrołęką, doznałem takiego wrażenia, jak gdyby świat się zapadł, runął. Mówiłem o tem z kolegami w knajpie, oburzali się na mnie lub też wyśmiewali. Pierwszy raz dała mi się uczuć odwrotna strona obcowania ze związkami studenckimi.

Nie zdołam opisać, jakie wrażenie sprawił na mnie widok pierwszych niedobitków armii polskiej, dążących przez Lipsk do Francyi. Nie zapomnę nigdy tej chwili, gdym zobaczył garstkę tych nieszczęśliwych. Zakwaterowali się oni pod Zielonym Szyldem przy Fleischergasse. Byłem wprost przybity ich widokiem. Natomiast zapał mój nie miał granic, gdy w „foyer" lipskiego „Gewandhausu", w którym tego wieczora dawano symfonię C-moll Beethovena, ujrzałem grupę tych bohaterskich postaci, z kilku przywódzcami rewolucyi polskiej na czele.

Zwróciła zwłaszcza moją uwagę rosła postać i męska twarz Wincentego hr. Tyszkiewicza; łączył powagę z nieznaną mi jeszcze zgoła pewnością siebie i swobodą. Ten człowiek o królewskiej postawie, w pięknym mundurze polskim, zupełnie wyrugował z mojego serca szacunek, żywiony dotychczas dla czupurnych bohaterów naszego studenckiego światka; wydali mi się po nim, jak nastroszone do walki koguty.

Nadszedł trzeci maj. Ośmnastu bawiących jeszcze w Lipsku polaków zgromadziło się przy uczcie w okolicznej gospodzie. Obchodzili rocznicę konstytucyi, nadanej ich krajowi. Z obcych zaproszony był tylko przewodniczący lipskiego komitetu pomocy dla polaków, oraz ja, w dowód niezwykłych względów i sympatyi.

Był to dzień niezapomniany. Uczta zamieniła się w gawędę; sprowadzona z miasta muzyka na instrumentach dętych wygrywała nieustannie pieśni polskie ludowe, wtórowano im głośno, wreszcie rozległy się słowa pieśni Litwina (Zana).

Entuzyazm wywołała zwłaszcza piękna pieśń „Trzeci maj". Wino i śpiew podnieciły umysły, wreszcie podzielono się na grupy i roztasowano na trawnikach w ogrodzie. Wśród rozmów powtarzało się wciąż słowo: „Oiczisna". Sen owej letniej nocy przelałem następnie w kompozycyę orkiestrową w formie uwertury, której nadałem tytuł: „Polonia".

Dziwne powieści.

(Dokończenie).

Jeżeli jednak utwór Reymonta i w pomyśle i w wykonaniu jest *par excellence* zjawiskiem literackiem, niepodobna przyznać tych zalet romansowi Amfiteatrowa. „Kwiat Paproci" to luźny feljeton powieściowy, encyklopedya kompilacyjnie branych tez i wywodów z zakresu psychologii, historyi i etnografii, zgrabna i zajmująca próba przedstawienia irrealnego bytu jako odbicia biegu codziennego życia w duszy ludzkiej. Jak u Reymonta akcyę psychologiczną rozpoczyna wampir, lecz ściśle w duchu metodologii średniowiecznych demonologów pojęty: widmo samobójczyni za cenę życia żyjących ludzi podtrzymujące swe pozagrobowe, ostatnie istnienie. Wampir Amfiteatrowa opanowuje jednostkę najmniej skłonną do spirytualistycznych uniesień młodego i silnego handlowca Debriańskiego. „Otacza mię—określa swój stan Debriański — mętna biaława, śliska mgła... Całą istotą swą, całą instynktową obawą życia przed śmiercią czuję, że te szare męty są ową tajemniczą materyą, na którą się składają przeżyte byty,—która ulega w każdym swym kształcie, w każdym objawie owej nieznanej sile, którą możemy pojąć i poznać jedynie po śmierci". Debriański ucieka przed swym wampirem na południe, gdzie chwilowo odzyskuje utraconą równowagę ducha. Nadaremnie. Przypadkowa znajomość z dalmacką rodziną Wucziczów pogrąża Debriańskiego ponownie w otchłanie mroku. W rodzinie tej poznaje on młodocianą Zoicę, która—została potajemnie poświęcona na kapłankę Wielkiego Węża—Samaela przez fantastyczną druidessę gór dalmackich, wyznawczynię bogini zmarłych dusz Obi, fatalną Lalę Dubrawicz. Debriański ginie, powalony przez jakąś nieznaną, niezrozumiałą dla lekarzy malaryę, przez widzialny wysiąk krwi, który jest niczem innem jednak, jak tryumfem przywołanego przez magiczne zaklęcia Lali wampira uroczej samobójczyni.

Losem Debriańskiego żywo się zajmuje zawzięty materyalista, poszukiwacz niezwykłych przygód, polski hrabia Walery Giczowski. „Faust w płaszczu awanturnika", jak sam siebie określa. Jest on w pierwszej części powieści zawziętym sceptykiem, a zarazem chodzącą encyklopedyą pozytywnych danych, dotyczących psychopatologii, metafizyki, magii *e tutti quanti*. Nie wierzy on w transcendentalne przyczyny choroby Debriańskiego, tłómaczy ją jak może—a jednak wraca do kraju, nosząc w swej duszy kiełkujące zarodki wampirycznego szaleństwa. W drugiej części powieści zastajemy go w rodzinnym majątku na Wołyniu prowadzącego dziennik. Tu forma objektywnego opowiadania wydała się zbyt trudną autorowi dla przedstawienia balansującego na granicy realnych faktów dramatu, pogrążającej się w transcendentalnej otchłani, zahartowanej w pozytywizmie i materyalizmie duszy bohatera.

Hrabiego Giczowskiego otaczają podania przeszłości. Przodek jego „hetman koronny" hrabia Piotr (u Amfiteatrowa „Pietrz" — oryginalny mianownik, wyprowadzony z popularnego przysłowia: „nie pieprz Pietrze"...) Wawrzyniec Botwa Giczowski posiadał młodą i piękną kochankę Zosię. Otruli ją zazdrośni o majątek magnata krewni i stała się Zosia Białą Damą rodziny Giczowskich. Dziad matki hrabiego Walerego, rosyjski mistyk Ładjin, za pomocą zaklęć magicznych zdołał zmateryalizować astralne ciało zmarłej Zosi, dał jej moc ukazywania się na chwilę oczom ludzkim, lecz wskrzesić nie mógł, bo do wskrzeszenia potrzebny mu był „magnes skupiający w pożądany kształt unoszące się w powietrzu atomy zmarłych istot". Tym magnesem miał być tajemniczy kwiat paproci, rosnącej w Tybecie, paproci, której krzewy Ładjin, nie zdoławszy zdobyć jej kwiatu, przewiózł i zasadził w parku w Giczowie. Podanie o Zosi zamarło, zostało zapomniane. Hrabia Walery ze starych ksiąg średniowiecznych, z rękopisów Ładjina, odcyfrowanych przez giczowskiego proboszcza księdza Augusta Łapacińskiego, dowiaduje się o istnieniu widma rodzinnego. Ukazuje mu się Zosia w swej astralnej postaci, błaga wzrokiem o przywrócenie jej do życia. Hrabia Walery coraz bardziej pogrąża się w dziedziny spirytualizmu i oto ostatnie klucze zagadki daje mu niespodziewany sprzymierzeniec, lekarz powiatowy Koronat Paklewiecki, podający siebie za maga i wyznawcę okultyzmu, a będący w istocie wcieleniem Szatana, Wielkiego Węża Samaela, lękającego się, by przez owładnięcie fatalnym kwiatem paproci żelazna wola Giczowskiego nie zapanowała ponad prawami życia i śmierci. Następuje noc Świętojańska. Giczowski z Paklewieckim idą do parku w poszukiwaniu tajemniczego kwiatu. Fatalny kwiat paproci zakwita, zrywa go śmiały hrabia, lecz podstęp towarzysza jego pozbawia go pożądanej zdobyczy. W strasznym gniewie dusi hrabia Paklewieckiego, lecz ten, przybierając kształty trójgłowego węża, znika... Potem... chwila świadomości dla zapisania wrażeń przeżytej nocy w nieodłącznym dzienniku, długie, ciężkie zapalenie mózgu... i transcendentalna złuda znika, by ustąpić miejsca szarej prozie codziennego życia.

Z listu księdza Łapacińskiego dowiaduje się czytelnik o realnej osnowie fantastycznej zjawy. Hrabia — najwidoczniej zarażony halucynacyami zmarłego Debriańskiego, przyjmował za widmo Zosi siostrzenicę księdza, przystojną i wesołą pannę Olgusię. Z Paklewieckim istotnie spacerował w noc Świętojańską po parku, lecz gdy zerwał jakiś biały kwiat leśny, a lekarz go przestrzegł przed wahaniem, rzucił się w przystępie nagłego szaleństwa na towarzysza i poturbował bezlitośnie. Paklewiecki nie przepadł wówczas bez wieści, lecz rzeczywiscie wkrótce potem wyjechał na zawsze z okolicy... A hrabia?... Hrabia po przebyciu ciężkiego zapalenia mózgu — wraca do swego pozytywizmu i epikurejskiej radości życia.

W zakończeniu romansu Amfiteatrow stara się dowieść, że cały dramat sił i zjawisk, występujących z poza granic poznania, był tylko irrealną projekcyą realnych faktów na tle objętych przez zbiorowy obłęd wampiryczny dusz ludzkich. Lecz mimo całej swej wiary w materyalistyczne pochodzenie fenomenów bytu, pomimo całego przywiązania do zasad atomistycznej filozofii — nagromadza autor tyle objektywnych danych istnienia bytu poza świadomością współczesną, że apologia okultyzmu na podstawie jego romansu byłaby wcale nietrudną.

Powieść Amfiteatrowa niepodobna naturalnie równać z dziełem Reymonta. Popularny publicysta rosyjski ściśle artystycznego talentu nie posiada. Jego „Kwiat Paproci" przeładowany jest mnóstwem cytat, aforyzmów, popularnych wywodów wiedzy, wreszcie legend i podań, pomiędzy któremi z przyjemnością spotykamy polskie podanie o cudownym posągu Chrystusa w Brahiłowie. Ale sam fakt ukazania się powieści fantastycznej, napisanej przez zawziętego socyalistę i wyznawcę teoryi materyalistycznych, jest bądź co bądź godny uwagi.

Jak widzimy pisarz polski i publicysta rosyjski szli różnemi drogami w dziedzinę trancendentalnych bytów.[1] Reymont dał nam syntezę wampira na podstawie faktów, których istnienie uznał. Amfiteatrow wziął *a priori* fantastyczne pojęcie o wampirze, pijącym krew ludzką i starał się fenomenalne istnienie jego przez psychopatologiczne kombinacye uzasadnić. Powieść Reymonta czyta się z prawdziwą rozkoszą artystyczną, romans Amfiteatrowa nawet w przydługich cytatach i aforyzmach zaciekawia. I jeden i drugi sprawia wrażenie czegoś nowego, świeższego od nieskończonych powikłań z dziedziny trójkątów małżeńskich i dalszych geometryi psychologicznych, będących osnową beletrystyki lat ostatnich.

Można się zgadzać lub nie zgadzać z realnością faktów okultystycznych, lecz odrzucać apriori istnienie bytów po za granicami naszej świadomości byłoby równie nieostrożnem, jak zaprzeczać dowiedzionym cudownym zjawiskom emanacyi radu na podstawie teoryi o niezmienności pierwiastków. Myśl ludzka tylko w czasie ma swoje granice. Nowe fenomeny bytu, dziś niezrozumiałe i nieprzystępne dla poznania, jutro mogą się stać dobytkiem naszej świadomości, jak się nim stała prawda o ciążeniu ziemi, o nieskończoności światów i tyle, tyle innych...

Bądź co bądź współczesna „dziwna" powieść śmiało wkracza w nowe, niezbadane dziedziny i mniej lub więcej oryginalne, fantastycznie budowane jej syntezy czekają na sprawdzian ścisłej wiedzy, którą na tem polu, jak jej siostry na innych, dziwna powieść intuicyjnie wyprzedziła.

Zygmunt Mosiewicz.

WYDAWCY TOMASZ MICHAŁOWSKI, ANTONI CZERWIŃSKI
Redaktor odpowiedzialny Stanisław Farenholc.

VI Rok istnienia.

DZIENNIK KIJOWSKI

PIERWSZE i JEDYNE CODZIENNE PISMO POLSKIE NA RUSI

Rozpoczął VI rok istnienia.

Wychodzi w roku 1911 pod dotychczasowem kierownictwem i z programem politycznym niezmienionym.

„Dziennik Kijowski" w roku 1911 wprowadził cały szereg ulepszeń zarówno pod względem treści jak formy.

W roku 1911 „Dziennik Kijowski" drukowany jest **specyalnemi nowemi czcionkami,** co podniosło czystość i czytelność pisma.

W roku 1911 **dział informacyi telegraficznych** „Dziennika" został znacznie rozszerzony, a zwłaszcza dział telegramów z **Warszawy, Krakowa, Lwowa i Poznania.**

Z Petersburga, Wiednia i Berlina nadsyłają do „Dziennika Kijowskiego" najświeższe informacye specyalni korespondenci

Oprócz telegramów Agencyi Petersburskiej i wymienionych agencyi własnych **„Dziennik Kijowski"** umieszcza **szereg korespondencyi własnych i specyalnych** korespondentów: **z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna, Zytomierza, Kamieńca Podolskiego, Cieszyna,** nadto w roku 1911 dział prowincyonalny „Dziennika Kijowskiego" zasilać będą **korespondenci z Humania, Berdyczowa, Łucka, Winnicy, Płoskirowa, Radomyśla, Sławuty, Zwinogródki, Szepetówki, Białej Cerkwi, Smiły, Zasławia, Korca, Równego, Starego-Konstantynowa i innych miast i wsi naszego kraju.**

O życiu zagranicznem informować będą czytelników **„Dziennika Kijowskiego"** korespondenci z **Wiednia, Berlina, Rzymu i Paryża.**

Z życia Cesarstwa i kolonii polskich dostarczać będą wiadomości korespondenci **w Petersburgu, Charkowie, Odesie i Baku.**

W dziale literackim „Dziennik Kijowski" rozpocznie druk barwnej powieści obyczajowo-spółczesnej znakomitego naszego powieściopisarza, autora „UNII"

p. **Józefa Weyssenhofa**

pod tytułem

„ZNAJ PANA".

Powieść ta pisana jest **specyalnie i wyłącznie** dla „Dziennika Kijowskiego".

Autor, który obecnie nad tym najnowszym swoim utworem pracuje' zastrzega sobie ewentualną zmianę podanego powyżej tytułu.

Prócz tego umieszczać będzie „Dziennik Kijowski" w odcinku **szereg powieści tłómaczonych. W dziale historycznym** ma „Dziennik Kijowski" przyrzeczony współudział znakomitego historyka Rusi

p. **Aleksandra Jabłonowskiego** i **D-ra KONOPCZYŃSKIEGO.**

Nadto drukować będzie studyum historyczne autora „Nocy z 6 na 7 października" p. **W. DROGOMIRA** p. t.

„Uwagi nad taktyką polską w bitwie pod Grunwaldem".

Prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego" przysługuje w r. 1911 prawo nabywania po cenie zniżonej cennych wydawnictw: H. MOŚCICKIEGO — **Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi; Wydawnictwa Dziennika „Rozwój" p. t. „Kraków";** D-ra KONECZNEGO — **Historyi Polskiej.**

WARUNKI PRENUMERATY „Dziennika Kijowskiego" pozostają niezmienione, a mianowicie:
12 rb. rocznie, 6 rb. półrocznie, 3 rb. kwartalnie, 1 rb. miesięcznie.
Osobom, które dotychczas opłacały zniżoną prenumeratę 6 i 8 rb., prawo to przysługuje i w r. 1911.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk Nr 38.